

Niepewność pozostała

Próby ratowania zagrożonej likwidacją fabryki ciastek w Jarosławiu (dawne ZPC „SAN”) na Podkarpaciu przybierają charakter międzynarodowy. W obronie zagrożonej załogi wystąpił polski poseł do Parlamentu Europejskiego Filip Adwent.

Na początku września zarząd „LU” Polska, zależny od francuskiego koncernu Danone, poinformował o odstąpieniu od likwidacji fabryki ciastek w Jarosławiu. Konsekwencją tej decyzji jest porozumienie podpisane w ubiegłym tygodniu ze związkami zawodowymi o 12-miesięcznej gwarancji pracy dla 160 osób pozostających w firmie. Natomiast zwalniani (182 osoby) otrzymają odprawy pieniężne. Mgliste zapewnienia „LU” Polska budzą niepokój załogi. Pracownicy czują się zwodzeni ciągłymi obietnicami, nazywając działania właściciela grą pozorów w konsekwencji zmierzającą do likwidacji zakładu. W obronie zakładu i załogi wystąpił poseł z listy LPR do Parlamentu Europejskiego Filip Adwent, który w liście do dyrektora generalnego koncernu Danone w Paryżu wyraził zaniepokojenie przyszłością jarosławskiej firmy, a w przypadku zamknięcia przedsiębiorstwa zapowiedział nadanie sprawie możliwie największego rozgłosu na forum Parlamentu Europejskiego. Zdaniem posła Adwenta, najlepszym rozwiązaniem dla załogi, ale i dla Danone, byłoby przejęcie zakładu przez spółkę pracowniczą. W tym celu poseł spotkał się w Jarosławiu z delegatem koncernu Danone, przedstawiając propozycję przejęcia fabryki. – Strona francuska stwarza pozory uczciwości, ale doświadczenie uczy nas wielkiej ostrożności. My nie mamy prawa wierzyć na słowo nikomu, ale opierać się na konkretach, a tych ze strony Danone jest wciąż mało. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że fir-



FOT. M. KAMIENIECKI

Filip Adwent, deputowany Parlamentu Europejskiego, w przypadku zamknięcia jarosławskiego przedsiębiorstwa przez koncern Danone zapowiedział nadanie sprawie możliwie największego rozgłosu na forum międzynarodowym

ma w ostatnim czasie zmieniła strategię działania i w przeciwieństwie do wcześniejszych deklaracji odstąpiła od zamiaru sprzedaży fabryki – mówi Adwent. Podkreśla jednak, że spółka pracownicza będzie zabiegać o pozyskanie fabryki, a on sam dołoży starań, by zakończył się to powodzeniem.

Mariusz Kamieniecki